

# **Kobieta żydowska, kobieta czytająca**

Magdalena Rządowolska

Magdalena Rzadkowolska

## Kobieta żydowska, kobieta czytająca

Każdego dnia pobożni Żydzi w modlitwie porannej wypowiadają słowa:

Pochwalony Ty, Wiekuisty Boże nasz, Królu Wszechświata, który nie uczyniłeś mnie kobietą<sup>1</sup>.

Kobiety zaś odczytują ze swoich modlitewników:

Bądź błogosławiony, Boże nasz, królu świata, za to, żeś mnie stworzył wedle swojej woli<sup>2</sup>.

Według rabinicznych interpretacji mężczyźni nie czynią tego, by okazać swoją pogardę, ale dlatego, że kobieta ma mniej *micwot* (religijnych obowiązków) do przestrzegania. Najgodniejsze zachowywanie przepisów religijnych: 248 nakazów i 365 zakazów, jest dążeniem każdego bogobojnego Żyda. Natomiast kobiety obowiązują tylko trzy reguły: zapalania i błogosławienia świec w szabasowy wieczór, oczyszczenia w mykwie po menstruacji i dzielenia chały.

W rodzinie żydowskiej wychowanie dziewcząt różniło się od wychowania chłopców. Chociaż

w wieku dziecięcym nie można zauważyć wielkiej różnicy między w odnośzeniu się do chłopców i dziewcząt, jednakże rodzice całe swe nadzieje po-

<sup>1</sup> D. Lifschitz, *Z mądrości chasydów*, Kielce 1998, s. 30.

<sup>2</sup> R. Renz, *Wychowanie w rodzinie żydowskiej w Polsce międzywojennej*, w: *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700–1939*, red. A. Bilewicz, S. Walasek, Wrocław 1998, s. 250.

kładają w synach. W uroczystościach rodzinnych i świętach biorą dziewczęta udział tylko pośredni, gdyż na pierwszym planie występują tylko chłopcy<sup>3</sup>.

Kobieta żydowska jawi się jako osoba skromna, cicha, milcząca, pracowita, poslušna mężowi, dbająca o rodzinę. Niewiasta realizująca zalecenia religijne, z których wiele dotyczy prowadzenia domu.

Żyd miał nie tylko prawo, ale również obowiązek studiować święte księgi. Uczony był otaczany szczególnym szacunkiem. Dlatego też żydowski ojciec, zwłaszcza zamożny, starał się wydać swoje córki za mąż, nawet za człowieka ubogiego, ale takiego który poświęca się studiowaniu *Tory* i *Talmudu*. Zwyczajowo opiekował się młodym małżeństwem, a zwłaszcza wspierał je finansowo, nawet przez długi okres czasu, by zięć mógł przygotować się do objęcia funkcji rabina.

Cieżar prowadzenia i utrzymania domu spadał na kobietę. Musiała być dobrym administratorem, potrafiącym stworzyć mężczyźnie warunki, by mógł poświęcić się zgłębianiu wiedzy religijnej. W tym celu bardzo często podejmowała różne prace zarobkowe. Zdobywała środki na utrzymanie domu, gdy mąż zajęty od świtu do nocy studiowaniem świętych i uczonych ksiąg, dysputami religijnymi, przesiadywał w *jeszycie* lub *bet-handraszu*. Talmudyści opuszczali swoje rodziny, by wędrować całymi miesiącami z miasta do miasta i poznawać sławnych rabinów.

Żony pobożnych Żydów często portretowała literatura pozytywizmu. Bohaterka opowiadania Elizy Orzeszkowej *Silny Samson* Cipa prowadziła mały sklepik korzenny. Skromny dochód, jaki uzyskiwała, musiał wystarczyć na potrzeby siedmioosobowej rodziny.

Ażeby zasłużyć się publiczności i zdobyć od czasu do czasu jakiś grosz naddatkowy, staje się ona wszystkim na przemian: posłańcem publicznym, pośredniczką między pożyczającymi a chcącymi pożyczać, sprzedającymi a chcącymi nabywać. W sklepie siaduje dorywczo tylko, od czasu do czasu; wyręcza ją tam matka, z siostr która, sąsiadka jaka; ona zaś sama biega całymi dniami ze wschodów na wschody, dźwiga pod ramieniem ciężkie zawinięcia, nosi na plecach stosy starej odzieży, staje pokornie u progów różnych z dwoma koszami w rękach, z których jeden zawiera bakalie, a drugi herbatę i butelki z winem, klóci się z kucharkami i stróżami domów, którzy ją do dobrodziejów puszczać nie chcą, przekupuje surowość ich parą fig albo garsteczką orzechów; niekiedy wpada w niecierpliwość z osobami płci swojej, które wytwarzają dla niej uciążliwą konkurencję, zawodzi na ulicy takie klótnie, iż zbliżają się ku niej stróżowie porządku publicznego (...)†.

W *Torze* nie ma jasno sformułowanego zakazu studiowania jej przez kobiety. Natomiast w *Talmudzie* znajduje się podstawa tego powszechnie obowiązującego prawa.

<sup>3</sup> *Wychowanie w środowisku małomiasteczkowym*, red. Z. Mysłakowski, Warszawa–Lwów 1934; cyt. za: R. Renz, *Wychowanie w rodzinie żydowskiej...*, op. cit.

<sup>4</sup> E. Orzeszkowa, *Silny Samson*, cyt. za: eadem, *Z jednego strumienia. Nowele*, Warszawa 1960, s. 300–301.

Pewien nauczyciel oświadczył: „Człowiek ma obowiązek wyuczyć córkę Tory”. Ale zaraz po tym padło stwierdzenie wręcz przeciwne: „Kto uczy swą córkę Tory, to jakby uczył ją *tiflut*”. Inny rabin twierdził: „Niech słowa Tory rzucone zostaną raczej na pastwę ognia, niżby miały być przekazane niewiastom”<sup>5</sup>.

Uważano, że kobiecie nie jest potrzebna wiedza, bo jej przeznaczeniem jest wyjść za mąż, musi podobać się mężowi, a Bogu i tak się spodoba. Julian Strykowski w powieści *Głosy w ciemności* przedstawił postać Pesi, córki rabina z Głogowa, która czytała religijne księgi, jak *Mojre Newichim*. Jej młodsza siostra Surale, która uważa, że żydowski mąż nie potrzebuje uczonej żony, powie o niej:

Ramabam na pewno nie ma spokoju tam w grobie, odkąd ty się wzięłaś do *Mojre Newichim*. Ty moja uczona głowo! Rabinacki mózg! Nie lubię ja kobiet, które pchają się, gdzie nie potrzeba!<sup>6</sup>.

Talmud jako kobiety wielkiej mądrości i wiedzy wymienia Rachelę, żonę Rabbiego Akiwy, i Berurię, żonę Rabbiego Meira. W tradycji chasydzkiej imiona kobiet czasami są wymieniane obok imion ich mężów czy synów, znanych talmudystów, kabalistów, cadyków. Jak imię Malke, żony Szaloma Rokeacha, założyciela dynastii Bełz, która tysiąc dni i nocy trzymała świecę nad *Torą*, by mąż mógł studiować. Jej ojciec, który utrzymywał młode małżeństwo, nie pozwalał *rebe* jeździć do chasydzkiego mistrza, Jasnowidzącego z Lublina. Oddana żona wiązała prześcieradła i pomagała mężowi wykradać się przez okno.

Kobiety żydowskie odbierały wykształcenie w węższym zakresie niż mężczyźni. Choć teoretycznie nic nie stało na przeszkodzie, by dorównywały mężczyznom lub ich przewyższały: „kobieta jest inteligentniejsza od mężczyzny”<sup>7</sup>. Nie uczyły się w szkołach religijnych i nie znały języka hebrajskiego, używanego w liturgii i piśmiennictwie religijnym, w którym powstały najstarsze teksty judaizmu: Dekalog, *Tora*, *Biblia*, *Miszna*. Zamożne rodziny zatrudniały nauczyciela z chederu, by uczył ich córki, i wówczas mogły poznać nie tylko język żydowski, ale również hebrajski. Żydówki umiejące czytać sięgały po książki napisane w języku jidysz. Uważano, że powstały w XII wieku na bazie dialektu dolnoniemieckiego, wchłaniający zapożyczenia między innymi z języka hebrajskiego, język żydowski był właściwy, by tworzyć w nim książki dla kobiet. W odróżnieniu od hebrajskiego był uważany za mowę gminu. W całej historii Żydów hebrajski uznawano za język święty, uważano, że mistyki liter i słów hebrajskich nie można odtworzyć w żadnym innym języku:

<sup>5</sup> A. Grupińska, *Najtrudniej jest spotkać Lilit. Opowieści chasydek*, Warszawa 2000, s. 250.

<sup>6</sup> J. Strykowski, *Głosy w ciemności*, Warszawa 1963, s. 132, 134–135.

<sup>7</sup> *Nida* 45, cyt. za: K. Gebert, *Rodzina*, w: *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, red. J. Tomaszewski, A. Żbikowski, Warszawa 2001, s. 395.

Co napisano po hebrajsku, wiele traci, wyrażone w obcym języku. Nawet prawo i prorocтва, jako też inne księgi zgoła inaczej brzmią czytane we własnym języku<sup>8</sup>.

W średniowieczu nie było oryginalnej literatury w języku jidysz, dla czytelniczek przygotowywano zapożyczenia z literatury niemieckiej lub włoskiej. Żydzi zamieszkujący tereny niemieckojęzyczne rozumieli język niemiecki, ale nie potrafili odczytać łacińskich liter. Wśród nich rozpowszechniło się przepisywanie, lub pisanie pod dyktando, przez kopistów literami hebrajskimi tekstów niemieckich. Jednym z takich utworów jest *Dukus Horant*, hebrajska transkrypcja poetyckiej opowieści, zaliczanej do nurtu literatury dworskiej, o księciu imieniem Horant, zawarty w rękopiśmiennym Kodeksie z Cambridge z 1382 roku.

W okresie od XIV do XVIII wieku powstawały liczne wersje literackich tekstów niemieckich, przepisywane ręcznie lub drukowane alfabetem hebrajskim, przeznaczone dla czytelników władających jidysz. Istnieje wiele wzmianek o utworach, które nie dotrwały do czasów współczesnych, zaginęły lub krążyły wśród Żydów w przekazach ustnych, jak na przykład pieśń na cześć soboty autorstwa rabina Zelmele z Erfurtu, oparta na niemieckiej pieśni *Herzog Ernst*<sup>9</sup>. W tekstach tych unikano wszelkich pojęć czy imion związanych z Kościołem katolickim, wiarą i religią chrześcijańską, zastępując je terminami neutralnymi.

Adaptowano też włoskie opowieści rycerskie. W przeciwieństwie do transkrypcji z języka niemieckiego, różniły się one od pierwowzoru i w znacznym stopniu były utworami oryginalnymi. Jedno z zachowanych dzieł to pochodząca z 1507 roku powieść włoska *Bova d'Antona*, w przeróbce na jidysz, dokonanej przez Eliego Lewitę, *Bove Duch*<sup>10</sup>.

Inspiracji literackich szukano również w Starym Testamencie. Na źródłach biblijnych został oparty poemat o Józefie synu Jakuba, *Prawy Jakub*, zawarty w Kodeksie z Cambridge. Pochodzące z tego same źródła opowiadanie o Abrahamie, *Avrohom owinu*, zawiera anegdotę o jego ojcu Terachu, która wywodzi się z *Beszit Raba*, komentarza do *Księgi Genezis*. Twórczość literacka w języku jidysz powstała w XVI–XVII w. wykorzystywała większość fabularnych wątków zawartych w *Starym Testamencie*. Pierwszym dziełem były dwie części *Księgi*

<sup>8</sup>R. Stiller, *Kto jest mądry? Przysłowia i sentencje żydowskie z trzech tysięcy lat*, Gdynia 1999, s. 113.

<sup>9</sup>Por. Ch. Shmeruk, *Historia literatury jidysz*, Wrocław 1992, s. 25, 26.

<sup>10</sup>Por. Ch. Shmeruk, op. cit., s. 31, 32. — Długa opowieść o losach królewicza Bovy, który uciekł przed zaplanowanym przez matkę zabójstwem, przeżywał liczne przygody w Europie i na Bliskim Wschodzie, aby w końcu szczęśliwie wrócić do swojego królestwa i zasiąść na tronie, w wersji jidysz została skrócona. E. Lewita usunął lub skrócił opisy nieprawdopodobnych perypetii bohatera, stonował rubaszną erotykę, zaś zwroty i pojęcia związane z wiarą chrześcijańską zastąpił religijnym sformułowaniami żydowskimi. Judaizacja utworu nie jest pełna, a krzyżowanie się elementów kultury dworskiej i żydowskiej daje komiczne efekty. Powieść ta, jak podaje Ch. Shmeruk, była popularna jeszcze na początku XIX w., została też przetłumaczona na współczesny jidysz przez Mojżesza Knapheisa i miała dwa wydania: w 1962 i 1970 roku. Istnieje również jej rosyjska wersja pod tytułem *Bora korolewicz*, jej rękopis został spisany na Białorusi w drugiej połowie XVI w. Porównanie wersji żydowskiej z rosyjską wskazuje, iż dotarła ona do Europy Wschodniej za pośrednictwem języka jidysz.

*Samuela* przetworzone na jidysz przez kwestarza z Jerozolimy Mosze Dwadzieścia Cztery, który swój przydomek zawdzięczał doskonałej znajomości 24 ksiąg biblijnych. Literaturze jidysz przyswojono *Księgi Królewskie, Księgę Jozuego, Sędziów, Daniela, Hioba* i inne<sup>11</sup>.

W XV wieku zaczęły w jidysz powstawać pieśni religijne śpiewane podczas szabasu i świąt; były to zarówno przekłady tekstów hebrajskich, jak i utwory oryginalne. Z 1534 roku pochodzi pierwsza drukowana w języku jidysz książka zawierająca zbiór przepisów prawa dla kobiet zestawiony przez rabina Szera ben Anszela, która wyszła spod pras krakowskiej oficyny braci Haliczów. Wraz z rozpowszechnieniem się w XVI wieku mistyki kabalistycznej do liturgii dołączono modlitwy–prośby *techines*, przeznaczone do odmawiania poza synagogą, mające charakter prośb o pomyślność, powodzenie dla męża w interesach, urodzenie dziecka *etc.* Ich teksty w jidysz były drukowane na kartkach lub w większych zbiorach.

Kobiety miały wpływ na rozwój piśmiennictwa żydowskiego, jedną z nich była Sara córka Tuwima, autorka *techin*. Na uwagę zasługuje twórczość literacka żyjącej w XVI wieku Riwki (Rebeki) Tiktiner córki Majera, rabina z Tykocina. Ta wykształcona, znająca język hebrajski i studiująca *Torę* autorka nie tylko pisała pieśni śpiewane przez Żydówki podczas święta *Simchat Tora* — uroczystego dnia, w którym obchodzi się zakończenie rocznego cyklu czytania *Tory* — ale również przygotowała dla nich traktat o wychowaniu dzieci i obowiązkach kobiet *Meneket Riwka*.

Jedną z najpopularniejszych książek w języku żydowskim *Cene ureene* została napisana przez pochodzącego z Janowa Lubelskiego Jaakowa ben Ichaka Aszkenazego i wydana po raz pierwszy w 1622 roku. Zawiera, wybrane specjalnie dla kobiet, fragmenty pochodzące z *Biblii* i *Talmudu*, wzbogacone poradami i wskazówkami. Do dziś jest znana w środowiskach żydowskich na całym świecie dzięki przekładom na hebrajski i angielski. W ten sposób zostały wyparte nie tylko literackie zapożyczenia, ale również epika biblijna.

Zwolennicy *Haskali*, żydowskiego oświecenia, które rozpoczęło się w końcu XVIII wieku, propagowali odrodzenie społeczności żydowskiej przez rozwój oświaty i nauki świeckiej, dostosowanie jej obyczajów i kultury do nieżydowskiego otoczenia. Podnoszono konieczność znajomości języków europejskich, a przede wszystkim polskiego. Pojawiały się żądania tworzenia dla dzieci żydowskich szkół z wykładowym językiem polskim, usunięcia jidysz i hebrajskiego z życia publicznego, aż do uzależnienia prawa do obywatelstwa od znajomości polskiego. Badacze dziejów Żydów polskich Rafał Żebrowski i Zofia Borzymińska zwracają uwagę, iż do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku wielu Żydów było poliglotami z racji otrzymanego wykształcenia, zakorzenionych wzorców kulturowych i z konieczności kontaktowania się z władzami i miejscową ludnością. Także lektury miały istotny wpływ na proces asymilacji. Jak pisze Joanna Olczak-Ronikier w tomie wspomnień *W ogrodzie pamięci*, w bawialni jej prababki w 1888 roku pojawiła się bibliotecz-

<sup>11</sup> Por. Ch. Shmeruk, op. cit., s. 23, 37, 40.

ka — szafka z dziełami zebranymi Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, wydanymi przez Brockhousa w Lipsku, w serii Biblioteka Klasyków Polskich. Otrzymał ją „trzynastoletni Ludwik Horowitz z okazji bar micwy od wuja, który sam nie najlepiej jeszcze mówił po polsku”<sup>12</sup>. Zaś ze zbiorów korzystały jego siostry.

W XIX wieku, w ortodoksyjnych rodzinach żydowskich, broniących się przed wpływami *Haskali*, dziewczętom nie było wolno uczestniczyć w zorganizowanej edukacji. Zamożni chasydscy ojcowie przyjmowali dla swych córek guwernantki lub nauczycielki. Najczęściej uczono je muzyki, języka polskiego i języków obcych. Postępowi Żydzi pozwalali swoim córkom „chodzić do «gojowskiej» szkoły, czytać książki, tańczyć i bawić się”<sup>13</sup>.

W przeciwieństwie do chłopców, którym zabraniano studiowania literatury niereligijnej, dziewczęta miały dużą swobodę doboru lektur<sup>14</sup> — jak Dinele, córka reb Chaima Altera, bohaterka powieści Israela J. Singera *Bracia Aszkenazy*, która

mając niespełna trzynaście lat, naczytała się już dużo niemieckich i francuskich powieści o hrabiach, książętach i baronach, o pojedynkach i romantycznych miłościach<sup>15</sup>.

Kobiety pobożne, jak Batszewa, matka pisarza Isaaca Bashevisa Singera, sięgały po książki moralizatorskie, jak *Bicz Boży* czy *Księga przymierza* — antologię uzupełnioną naukowymi faktami. Czyniły tak, bo ortodoksyjni rabini uważali, że wszyscy pisarze to bezbożnicy, kłamcy i szydery, a ich pisma są obrazą boską. Utożsamiali literata z *mesumed*, człowiekiem, który wyrzekł się swojej wiary. Świeckie książki nazywali słodką trucizną, która wiedzie ludzi do herezji i ufali jedynie świętym księgom<sup>16</sup>.

Na początku XX wieku w większych miastach zaczęto zakładać pierwsze żydowskie szkoły żeńskie. W 1917 roku Sara Szenirer, córka chasydzkiego kupca z Bełza, założyła w Krakowie szkołę Beit Jakow. W przedwojennej Polsce uczono w niej przede wszystkim przedmiotów judaistycznych: prawa żydowskiego, liturgii, psalmów. Program uzupełniały podstawy przedmiotów świeckich. W 1924 roku w kraju uczyło się 2 tys. uczennic w 19 szkołach. Z biegiem czasu ich liczba wzrastała, w 1938 wynosiła 38 tys. uczennic w 250 szkołach rozsianych na terenie całej Rzeczypospolitej. W 1925 roku założono seminarium nauczycielskie Beit Jakow. W 1922 powstała syjonistyczna Tarbut, syjonistyczne szkoły CiSzO z wykładowym językiem żydowskim czy religijno-syjonistyczna Jawne.

<sup>12</sup> J. Olezak-Ronikier, *W ogrodzie pamięci*, Kraków 2001, s. 39.

<sup>13</sup> I. J. Singer, *Bracia Aszkenazy*, t. 1, Warszawa 1992, s. 70.

<sup>14</sup> Por. A. Grupańska, *Najtrudniej jest spotkać Lilit...*, op. cit., s. 83; R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *Po-lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys)*, Warszawa 1993, s. 94; B. Umińska, *Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze od końca XIX wieku do 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 149–150.

<sup>15</sup> I. J. Singer, *Bracia Aszkenazy...*, op. cit., s. 60–61.

<sup>16</sup> Por. A. Tuszyńska, *Singer. Pejzaże pamięci*, Warszawa 2002, s. 40, 70, 72–73.

W dwudziestoleciu międzywojennym nastąpił wzrost znaczenia języka polskiego dla kultury żydowskiej. Rosnące znaczenie kultury polskiej wynikało przede wszystkim z korzystania, w coraz większym stopniu, przez żydowskie dzieci, nie tylko wywodzące się z rodzin zasymilowanych, z polskich instytucji edukacyjnych. Zgodnie z wprowadzonymi wówczas reformami, wszystkie dzieci w wieku od 7 do 13 lat podlegały obowiązkowi szkolnemu, zaś władze państwa były zobowiązane do finansowania szkół publicznych dla mniejszości narodowych. Zgodnie z przepisami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1923 roku, w szkołach i oddziałach przeznaczonych dla dzieci żydowskich obowiązywał ten sam program nauczania co w szkołach dla dzieci polskich. Językiem wykładowym był polski, a prócz przedmiotów świeckich dzieci żydowskie były zobowiązane do nauki religii mojżeszowej. Anka Grupińska w swojej reporterskiej opowieści *Najtrudniej jest spotkać Lilit*, opisującej świat religijnych Żydówek, podaje, że w II Rzeczypospolitej około 80 procent żydowskich dzieci uczyło się w bezpłatnych szkołach państwowych, głównie podstawowych, bowiem szkolnictwo średnie było nieobowiązkowe. Jedną z jej bohaterek wspomina, że mimo iż pochodziła z rodziny chasydzkiej, to przed II wojną światową uczyła się w polskiej szkole przyklasztornej w Bielsku-Białej.

Regina Renz zwraca uwagę, iż uczęszczające do państwowych szkół powszechnych młode Żydówki zwykle dobrze się uczyły. Większość z nich kończyła edukację na tym poziomie: dziewczęta zostawały w domu, pomagały matce i oczekiwały na zamążpójście. Te, które pochodziły z ubogich rodzin, najczęściej pracowały jako służące, kucharki, pokojówki. W tych miejscowościach, gdzie były szkoły średnie, uczęszczały do nich także żydowskie uczennice. Podejmowały także studia na wyższych uczelniach. Z badań Jadwigi Suchmiel wynika, że do roku 1917/1918 na Uniwersytecie Jagiellońskim studentki żydowskie stanowiły 56,1 procent wszystkich kobiet studiujących na Wydziale Lekarskim i 22,3 procent wśród studentek Wydziału Filozoficznego. Większość absolwentek pochodziła z ośrodków miejskich, były wśród nich córki kupców, nauczycieli, urzędników, fabrykantów<sup>17</sup>.

Absolwentka szkoły polskiej, żydowskiej, jak i młoda kobieta, która odebrała edukację domową, była przygotowana do kontaktu z lekturą. W książce Grupińskiej jedna z rozmówczyń, wspominając dzieciństwo spędzone w Polsce, opowiada o swojej matce, córce rabina z Otwocka, która chętnie czytała literaturę polską: „Ona bardzo lubiła język polski i dużo czytała. Pamiętam ją z książką w ręku albo na kolanach”<sup>18</sup>. Nasuwa się pytanie: po jaką lekturę mogły sięgać w okresie dwudziestolecia międzywojennego polskie Żydówki?

We wspomnieniach ocalałych z I Holocaustu, we fragmentach opisujących ich życie przed wybuchem II wojny światowej, pojawiają się wzmianki o książkach. Łodzianka Emanuela Cunge wiele czasu poświęcała na czytanie książek:

<sup>17</sup> Por. R. Renz, *Wychowanie w rodzinie żydowskiej...*, s. 252; J. Suchmiel, *Kariery naukowe Żydówek na Uniwersytecie Jagiellońskim do czasów Drugiej Rzeczypospolitej. Komunikat z badań*, w: *Rola mniejszości narodowych...*, op. cit., s.155, 157–158.

<sup>18</sup> A. Grupińska, *Najtrudniej jest spotkać Lilit...*, s. 190.



Te lata trzydzieste były niezwykle obfite we współczesną literaturę piękną, a trzy wielkie księgarnie łódzkie: Gebethnera i Wolffa, Fiszerę i Seipelta sprowadzały bez trudu książki autorów obcych, miały przy tym na miejscu wielki wybór dzieł polskich. Lubiłam od dawna te wizyty w księgarniach, z których wychodziłam objuczona książkami<sup>19</sup>.

Ze wspomnień Alexa, dziś ponad siedemdziesięcioletniego informatyka mieszkającego w Bostonie, spisanych przez Joannę Wiszniewicz<sup>20</sup>, możemy się dowiedzieć, że jego matka, wywodząca się z tradycyjnej rodziny żydowskiej, ukończyła szkołę żydowską, jednak mówiła i czytała tylko po polsku. Dobrze знаła polską literaturę, a jej ulubionymi pisarzami byli Bolesław Prus i Stefan Żeromski.

Pierwsze żydowskie biblioteki świeckie zaczęły powstawać w końcu XIX wieku na terenie Galicji, we Lwowie i Krakowie. W Królestwie Kongresowym sieć księżnic organizowano po rewolucji 1905 roku, gdy władze carskie złagodziły swoją politykę. Dopiero w II Rzeczypospolitej warunki sprzyjały rozwojowi żydowskiego bibliotekarstwa. Większość placówek była utrzymywana ze środków stowarzyszeń i organizacji. Rozwijały się dynamicznie; w 1929 roku w miastach i miasteczkach działało 600 zarejestrowanych bibliotek, które oferowały czytelnikom zarówno klasykę jak i nowości. Minęły już czasy, w których czytanie świeckich książek uchodziło wśród Żydów za grzech. Dwudziestolecie międzywojenne to czas rozkwitu literatury żydowskiej, która tworzone po hebrajsku, w jidysz i po polsku. Autorzy starali się

dostarczać kolejne tomy zagorzałym czytelnikom, którzy szukali w literaturze odbicia swego zmieniającego się świata i refleksji poświęconych jego przemianom<sup>21</sup>.

W większości bibliotek znajdujących się w miastach o czytelnictwie i frekwencji decydowały kobiety, które chciały czytać modne powieści. Chętnie zapisywały się do bibliotek publicznych, w których wydawnictwa w języku polskim, przede wszystkim literatura popularna, stanowiły około 70 procent księgozbioru. Takie ukształtowanie księgozbiorów sprawiało, że wykraczały poza obszar tematów żydowskich. Dla tych czytelniczek, które nie знаły języka polskiego albo znały go słabo, pozostawały przekłady. Z języka niemieckiego tłumaczył między innymi Isaak Bashevis Singer, „prawdopodobnie posługując się również polskimi wersjami, *Na zachodzie bez zmian* Remarque’a, *Czarodziejską górę* Manna, prozę D’Annunzia, Iłamsuna, Zweiga. Z hebrajskiego przełożył zbiór opowiadań Mojżesza Smilanskiego<sup>22</sup>. Na jidysz przetłumaczono prawie całą klasykę, więc chętne mogły

<sup>19</sup> E. Cunge, *Uciec przed Holocaustem*, Łódź 1997, s. 37.

<sup>20</sup> Zob. J. Wiszniewicz, *A jednak czasem mięwam sny*, Warszawa 1999.

<sup>21</sup> E. Hoffman, *Sztetl. Świat żydów polskich*, Warszawa 2001, s. 164; H. Kruk, *Żydowskie bibliotekarstwo w Polsce*, „Przegląd Biblioteczny” 8 (1934) nr 1.

<sup>22</sup> A. Tuszyńska, *Singer...*, op. cit., s. 142.

czytać Lwa Tołstoja, Fiodora Dostojewskiego, Iwana Turgieniewa, Marka Twaina czy Juliusza Verne'a.

Należy zwrócić uwagę, iż we wszystkich typach bibliotek w mniejszości pozostawała literatura żydowska. Znajdowały się w nich popularne prace o twórczości narodowych pisarzy żydowskich, szkice krytyczne o wybranych dziełach, biografie, opracowania historyczne. Wybór literatury pięknej był niewielki, dzieła M. M. Sforima, A. Mapu, S. Alejchema. Natomiast współczesna literatura żydowska była znana jedynie wąskiemu kręgowi odbiorców. Za to czytelniczki odkrywały autorów pochodzenia żydowskiego, którzy pisali po polsku, na przykład Brunona Schulza, i podziwiała jego opowiadania ukazujące metafizyczną wizję *sztetl*.

Źródłem bardziej szczegółowych informacji o preferencjach czytelniczych będą wyniki badań, jakie w lutym 1932 roku przeprowadził w środowisku bibliotek publicznych i wypożyczalni płatnych Krakowa Maksymilian Józef Ziomek. Placówki te skupiały głównie inteligencję pracującą, studentów i uczniów szkół średnich.

Wówczas przebadano 2 tysiące wybranych losowo kart czytelników pięciu krakowskich wypożyczalni: „Czytelni Naukowej i Beletrystycznej” (CNB) — 1 tysiąc, oraz po 250 z Katolickiego Związku Polek (KZP) — skupiającej głównie inteligencję zawodową, Biblioteki Literackiej (BL) — koła handlowe, Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL) — młodzież, i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) — robotników<sup>23</sup>. Popularność pisarza mierzono liczbą osób czytających jego dzieła oraz ilością tomów przeczytanych powieści bez względu na to, ilu czytelników je wypożyczało.

Na uwagę zasługują upodobania czytelnicze abonentów biblioteki BL. Pozwolą one zasygnalizować, jakich wyborów dokonywały osoby wyznania mojżeszowego. W badanej grupie czytelników było 175 kobiet i 75 mężczyzn. Czytelniczki to przede wszystkim osoby bierne zawodowo: mężatki i panny pozostające na utrzymaniu rodziców, które zazwyczaj wypożyczały 5 książek miesięcznie. Abonentki BL najchętniej sięgały po książki pisarzy obcych: Jacoba Wassermana, Ethel M. Dell, Theodore Dreisera, Johna Galsworthy'ego, Uptonna Sinclaira, Szaloma Asza. Na zestawionej przez M. J. Ziomeka liście 25 najpoczytniejszych w tej wypożyczalni pisarzy jest pięciu Polaków. To: Tadeusz Boy-Żeleński, który znalazł

<sup>23</sup> Por. M. J. Ziomek, *Czytelnictwo powieści w świetle cyfr*, Kraków 1933, s. 1–2, 7–9. — Z wypożyczalni KZP korzystały głównie kobiety, TUR — mężczyźni; w innych proporcje płci układały się niejednolicie. Co do wyznania, to KZP skupiał wyłącznie katolików, w TSL również byli oni licznie reprezentowani, podobnie jak w CNB i mniejszym stopniu w TUR, natomiast BL — czytelników wyznania mojżeszowego. Kobiety częściej niż mężczyźni zapisywały się do wypożyczalni i dlatego stanowiły 2/3 badanej populacji. Uwzględniając kryterium zawodowe, 1/3 badanych stanowiła inteligencja zawodowa i młodzież, przeważnie uczniowie szkół średnich i studenci. Najslabiej byli reprezentowani robotnicy i rzemieślnicy, zaś 1/5 stanowiły osoby bierne zawodowo, na przykład mężatki i panny na wydaniu. Jak obliczył Ziomek, badani przeczytali łącznie ponad 15 tysięcy tomów powieści. Wypożyczyli książki autorstwa około 1 tysiąca powieściopisarzy, wraz z równie chętnie czytowanymi pracami, pióra między innymi Tadeusza Żeleńskiego i Stanisława Wasylewskiego.

się w pierwszej dziesiątce ulubionych autorów (pozycja 5. według ilości wypożyczonych tomów; 7. według liczby czytelników), Irena Zarzycka (odpowiednio poz. 15. i 9.), Leo Belmont (poz. 21 według ilości wypożyczonych tomów), Wanda Łuczyńska (poz. 23. według liczby czytelników), Antoni Marczyński (poz. 14. i 24). Należy podkreślić, iż byli to pisarze czytani dobrowolnie, ich książki nie należały do kanonu lektur szkolnych.

Autor *Czytelnictwa powieści w świetle cyfr* przeanalizował również 300 kart czytelników wypożyczających książki w lutym 1932 roku z „Żydowskiej Biblioteki Ludowej” w Samborze. W badanej grupie były 182 kobiety i 118 mężczyzn. Osoby wyznania mojżeszowego stanowiły trzy czwarte wypożyczających. Dane dostarczone przez tę placówkę informują o czytelnictwie wśród Żydówek. Najliczniejszą grupę czytelniczek stanowiły kobiety między 21. a 30. rokiem życia: żony przy mężach, bierne zawodowo lub pomagające w pracy mężom, wdowy, panny przy rodzicach. Zazwyczaj wypożyczały 6 do 10 książek miesięcznie.

Podobnie jak w BL w Krakowie, abonentki „Żydowskiej Biblioteki Ludowej” najchętniej wypożyczały powieści autorów obcych: Jacoba Wassermana, Michela Zevaco, Uptona Sinclaira. Z polskich pisarzy poczytnością cieszyli się Leo Belmont, Maria Rodziewiczówna, Antoni Marczyński i Stefan Żeromski.

Przeprowadzone przez M. J. Ziomka badania pokazują, że wśród wywodzących się z mniejszości żydowskiej czytelniczek, które korzystały z wypożyczalni zarobkowych, dużym zainteresowaniem cieszyła się obcojęzyczna literatura współczesna. Sięgały najchętniej po powieści obyczajowe, nie zawsze autorstwa wybitnych pisarzy, za to o zajmującej fabule. W oparciu o przeprowadzane wówczas badania poczytności można sformułować opinię, że popularność poszczególnych autorów była krótkotrwała, ale pozostawało zainteresowanie poszczególnymi rodzajami literackimi. Wypożyczano powieści przygodowe, sensacyjne i sentymentalne.

Czytelniczki wyznania mojżeszowego w dwudziestoleciu międzywojennym chętnie wypożyczały książki „modnych autorów”. Jeśli powieść im nie odpowiadała, lub gdy pojawiła się inna nowość, nie wracały już do jego twórczości. Wybierały powieść współczesną, traktując literaturę nie tylko jako źródło wiedzy, ale również jako formę rozrywki. Ponieważ pragnęły nadążyć za trendami obowiązującymi w literaturze europejskiej, chętnie sięgały po przekłady z języków obcych.

Kobieta żydowska trwała przy swoim mężu i dbała o rodzinę. Posiadała także własne zainteresowania. Im lepiej była wykształcona, tym większy wkład wносиła w rozwój religii i kultury swojego narodu, nie tylko jako żona i matka pobożnych mężczyzn. Także poprzez własną twórczość i aktywność, jak Sara córka Tuwima, Riwka Tiktiner czy Sara Szenirer.

Ponieważ musiała zapewnić swojej rodzinie środki do życia, miała więcej kontaktów ze światem wartości nieżydowskich i niereligijnych niż mężczyzna. Dzięki temu była bardziej otwarta na nowe idee. Kobieta wywodząca się z kultury, w której zawsze była obecna książka, szukała stosownych dla siebie lektur. Wraz z postępującą asymilacją i coraz lepszą znajomością języka polskiego zaczęła sięgać po książki polskie. W wyszukiwaniu lektur starała się kierować smakiem i unikać przypadkowych wyborów.